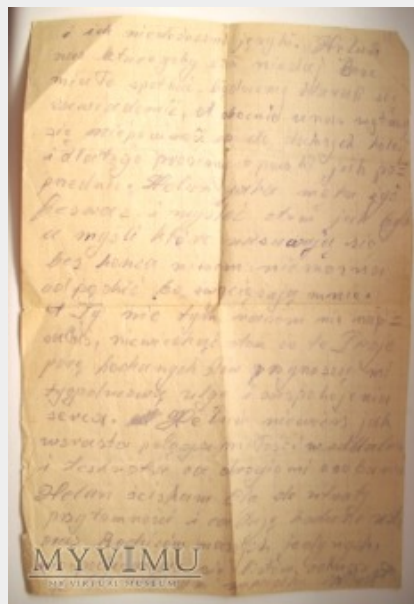
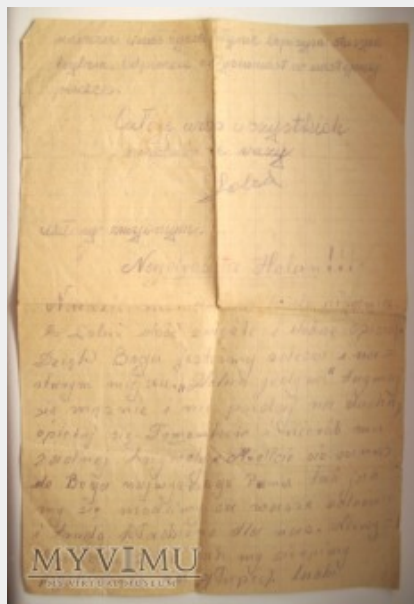


**Dziadka listy z więzienia - bez daty, ostatni.**

<b>Kolekcja:</b>	Rodzinne pamiątki
<b>Muzeum:</b>	Tyfus Darek - Moje zbiory
<b>Właściciel:</b>	tyfus



<b>Miejsce pochodzenia:</b>	Polska
<b>Stan eksponatu:</b>	Dostateczny
<b>Opis:</b>	<p>Pamiątka po dziadku Władysławie Mazurkiewiczu. Niewiele ich posiadamy. Przetrwwały na dnie szuflady przez wiele lat.</p> <p>Listy pisane prawdopodobnie w pośpiechu, bardzo osobiste ... Prezentowany list napisał dwóch więźniów - mój dziadek Władysław i jego kolega ? (przyjaciel ?, ktoś z rodziny ?) Lolek. Może uda mi się dowiedzieć kim był ów Lolek.</p> <p>Przy przepisywaniu zachowałem oryginalną pisownię, wyrazy nieczytelne ująłem w nawias. Papier pożółkły, lekko zniszczony. List napisany na kartce w prostokąty (tak, tak - nie w kratkę), złożonej na cztery części o wymiarach 20,4 cm x 13,7 cm, zapisane ołówkiem. List na pierwszej stronie zaczyna się wpisem Lolka. Poszczególne strony odznaczyłem kreseczkami.</p> <p>TREŚĆ LISTU:</p> <p>"narazie unas życie płynie leprzym starym trybem. Odpiszcie natychmiast w następnej paczce. Całuję was wszystkich Wiele razy Lolek ukłony znajomym.</p> <p>Najdroższa Heluń !!! Na razie nie mam nic do pisania Bo Loluś dość zwięzle i dobrze opisał. Dzięki Bogu jesteśmy zdrowi i na=starym miejscu. „Heluń jedyna” trzymaj</p>

się mężnie i nie padaj na duchu,  
 opiekuj się Tomeczkiem i nierób mu  
 żadnej krzywdy. Módlcie się za nas  
 do Boga najwyższego Pana tak jak  
 my się modlimy za wasze zdrowie  
 i trudy kładzione dla nas. Niewy=  
 obrażacie sobie jak my cierpimy  
 psychicznie za głupich ludzi

-----  
 i ich niedożeczne języki. Heluń  
 nas któregooby coś niedaj Boże  
 miało spotkać, Będziemy starali się  
 zawiadomić, A obecnie u nas wytworzyła  
 się niepewność co do dalszych kolei  
 i dlatego prosimy o paczki jak po=  
 przednio. Heluń jaka męka żyć  
 bez was i myśleć o tem jak było  
 a myśli które nasuwają się  
 bez końca niczem nie można  
 odpędzić bo zwyciężają mnie.  
 A ty nie tym razem nie napi=  
 sałaś, niewiedząc o tem że to Twoje  
 parę kochanych słów przynoszą mi  
 tygodniową ulgę i zaspokojenia  
 serca. (przekreślone) Heluń niewiesz jak  
 wzrasta potęga miłości w oddaleniu  
 i tęsknota za drogimi osobami  
 Heluń ściskam Cię do utraty  
 przytomności i całuję kochane usta  
 oraz Rodziców naszych jedynych,  
 niespodziewajcie się listów od nas  
 tylko w nagłym wypadku  
 Władysław"

Niestety na chwilę obecną nie jestem w stanie ustalić szczegółów historii dziadka. Babcia nie żyje, a mój ojciec niewiele pamięta z tego okresu ponieważ dzieckiem był, jak Niemcy dziadka rozstrzelali.

I na koniec może wyjaśnię kilka spraw związanych z moją rodziną.

Heluń, to Helena Mazurkiewicz, żona Władysława, matka mojego taty, który pojawia się w listach pod imieniem Tomuś.  
 Moja babcia Helena wyszła ponownie za mąż, przyjmując nazwisko nowego męża. Mój ojciec został przez niego usynowiony i dał mu (jako nieletniemu) swoje nazwisko.

Jak wcześniej prezentowałem, dziadek służył w orkiestrze wojskowej. Zachowały się jego patki kołnierzowe:  
<http://myvimu.com/exhibit/54635211-patki-kolnierzowe-wz-36-orkiestra>

Następnie po zachowanych pamiątkach wynika, że dziadek we wrześniu 1939 roku brał udział w obronie Warszawy w składzie 21 Pułku Piechoty:  
<http://myvimu.com/exhibit/54635212-legitymacja-nr-145>

I dalej to tylko rodzinne przekazy, niczym nie potwierdzone jak do tej pory.  
 Prawdopodobnie Władysław Mazurkiewicz po klęsce wrześniowej i kapitulacji, wrócił w rodzinne strony czyli do Puław. Tam rozpoczął działalność w konspiracji. Na skutek doniesienia został złapany wraz z kolegami przez Niemców i osadzony na zamku w Lublinie. Prawdopodobnie został rozstrzelany.

Mimo wszystko będę się starał ustalić coś z losów mojego dziadka i na pewno ujmę to w opisie.